

Szpaku, Hałas

mówię co myślę
jebać rapy poprawny polityczne
zawiodły mnie autorytety
ich słowa to biznes
byłem fanem tej muzyki
wychowała mnie jak matka
robię trap, gałę robi twoja pop star
kto się poczuł urażony?
Baseballem otwieram głowy
Szacunek Tede, Włodi, Borygo, Eldo, Płomień
Idę na żywioł
Oddaję hołd, tym co na to zasługują
Jak paliłem pierwszy wąż z głośników HG Amnezja, smak
Nauczony nic nie gadać, jebac psy
Robić hajs, na niesmaczne akcje charać

Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać
Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać

Jak wyleczę chowanie
Może kiedyś się pojawię
Na razie wyglądam jakbym latał porobiony władem
Nie wkurwia mnie muzyka
Chcesz, nakurwiał disco-polo
Wkurwia mnie jak dymasz fanów, robisz z siebie bóg-wie-kogo
Młody Tupac, cała głowa w strupach
Za długo byłem duchem, by się bać ze zabija mnie
Wychowany przez bandytę, czym mi chcesz zaimponować?
Bunt to cecha małałatów, chcesz – rozliczaj mnie za słowa

Szacun Malik, niech to leci zagranice
Szacun SB, wiem kto kocha tę muzykę
Moje mamie odłożyłem kupe siana
Już o nic się nie boje, nawet jak minie zabawa
Dobra wiem, chuj na mordę ot przesada
Ale czemu mam przepraszać?
Czemu, czemu mam przepraszać?
Dobra wiem, chuj na mordę ot przesada
To kuro rap, nie lizanie się po jajach!

Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać
Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać

Gdy nie masz perspektyw
To jedyna rzecz:
Ruszaj do przodu
Obierz drogi cel
Obrałem – zegarek za 60 koła byku mam
Platynowe ściany, wrogów już nie zliczę synu
Mój kolega znów pomylił życie z białym
Czwartą dobę lata siny z szakalami
Kocham ten syf, brudne tagi na mieście

I te orzygane hasła, że jebany to pies jest
Panie Kasta ja nie wiem co to dupy ból
Bija brawo Mata, bedi – tego roku król
Zasadowcy, co zasady mają tylko w trapie
Wolałbym na dworcu zebrać niż tak nabierać fanów

Niewygodny dla tej sceny
Boją się mnie kurwy
Wiedza że jak będzie trzeba
To podpalę te karykaturki
Mam szacunek dla pionierów tej kultury
Którzy jebią system
I coś, co siłą chcą nam wmówić

Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać
Hałas dla kultury co nas wychowała
Dla ludzi co pierd* te puste gadania
Całą warszawa w różowych kominiarach
Wyjdźmy na ulice, pora trochę porozrabiać